

Dlaczego pierwiastki nas rozczarowują?

Andrzej Mirek
Zbigniew Pustuła
Blattin Polska



Hodowcy często dziwią się, że ich zwierzęta o doskonałym pochodzeniu, pierwszą laktację kończą bardzo niską wydajnością. Dlaczego pierwiastki bywają przyczyną rozczarowania i czy można temu zaradzić?

Z naszych obserwacji wynika, że przyczyną słabych wyników pierwiastek są błędy popełnione przez samych hodowców. Część tych błędów możemy usunąć szybko, ale poprawienie niektórych wymaga czasu.

Błąd w kryciu

Pierwsze błędy popełniane są już podczas krycia. Zdarza się nam widzieć jałówki kryte haremowo. Na pytanie dlaczego tak, z reguły pada odpowiedź: tak jest łatwiej, bo nie trzeba wyłapywać rui. Może i łatwiej, ale to właśnie te jałówki urodzą nowe jałoweczki, z których nie będziemy zadowoleni, ponieważ to one właśnie często odbiegają potencjałem od swoich "koleżanek" z inseminacji.



Utracony potencjał

Niektórzy hodowcy źle odchowują jałoweczki w okresie od urodzenia do wycielenia, w ten sposób pozbawiają je szans na pełen rozwój ich możliwości. Odwiedzając gospodarstwa nie raz widzimy, jak nieprawidłowo żywione są cielęta. W początkowej fazie rozwoju niektórzy hodowcy serwują im niskobiałkowe żywienie, a starszym - bardzo bogate w energię. Takie postępowanie powoduje otłuszczenie jałówek i w konsekwencji wypełnianie wymienia tkanką tłuszczową, a nie gruczołową. A "tłuste" wymię nie jest w 100 proc. produkcyjne. Pamiętajmy, że każde przekroczenie o 100 gram przyrostu dziennego powyżej normy 800 gram, to w przyszłości codziennie o 1,5 kg mleka mniej. Tak więc źle odchowując młodzież możemy stracić od 12 do 20 proc. potencjału genetycznego zwierząt. Jeżeli np. potencjał stada wynosi 10.000 kg mleka, to źle odchowane jałówki wyprodukują go tylko 8.000 do 8.800 kg.

Złe nasienie

W niektórych gospodarstwach nieodpowiednio dobierane jest nasienia dla jałówek. Konsekwencją takiego postępowania bywają ciężkie porody, powodujące pęknięcie dróg rodnych, co wpływa bardzo niekorzystnie na start pierwiastki w laktację. Po ciężkich porodach zwierzęta zdecydowanie później mają szczyt laktacji i nie osiągają zaplanowanej wydajności za 305 dni laktacji.

Nie zapominajmy o witaminach

Poważnym błędem jest niestosowanie, w okresie wzrostu zwierząt, dodatków mineralno-witaminowych. W stwierdzeniu tym naprawdę nie należy doszukiwać się obrony interesów firm paszowych. Po prostu zwierzęta w trakcie wzrostu, tak jak i cielne krowy, potrzebują dużej ilości mikro- i makroelementów oraz witamin. Tę grupę zwierząt zawsze porównujemy do małych dzieci, o które przecież bardzo dbamy i dlatego kupujemy im witaminy, zdrowe warzywa oraz owoce. Dlaczego tak samo nie postępujemy z naszymi jałówkami? Przecież chcemy, by rosły zdrowo i w przyszłości dawały nam dużo mleka.

Łąka lepsza

Przekonaliśmy się też, że na późniejszy wzrost zwierząt ma wpływ sposób ich utrzymania. Obserwując niektóre fermy stwierdziliśmy, że zwierzęta odchowywane na pastwiskach i dokarmiane wyglądały zdecydowanie korzystniej niż zwierzęta utrzymywane alkierzowo. Pastwiskowane zwierzęta miały większy kaliber i poprawną kondycję.

Nie zapominajmy o wazeniu

Hodowcy często też zapominają o używaniu wagi do oceny tempa wzrostu cieląt. A przecież dzięki kontroli przyrostów dziennych widzimy, jak intensywnie rosną zwierzęta i czy prawidłowo są żywione. Niestety spora grupa hodowców nie zna odpowiedzi na pytanie: jak szybko przyrastają ich jałowice? Nie znając odpowiedzi na to pytanie, trudno trafnie podjąć decyzję o odpowiednim czasie krycia. Celem każdego hodowcy powinno być krycie jałówek w wieku 15 miesięcy, o wadze 370 kg i wzroście 125 cm. Aby taki cel osiągnąć, musimy uzyskiwać przyrosty na poziomie ponad 700 gram dziennie.

Dajcie im szansę

Wprowadzane do stada zwierzęta z zakupu często "się gubią", czasem nawet je tracimy. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele, ale najbardziej istotne jest to, że przywozimy zwierzęta na "ostatnią chwilę", nie dając szansy na aklimatyzację do nowych warunków. Pytajmy więc o sposób utrzymania zwierząt u poprzedniego właściciela. Dlaczego? Powód jest prosty: jałowki wychowane na pastwisku wprowadzone do wybetonowanej, wolnostanowiskowej obory często zaczynają mieć problemy z nogami, co w konsekwencji powoduje spadek produkcji mleka i pogorszenie wskaźników rozrodu. Podobne problemy będą miały zwierzęta kupione z obory wolnostanowiskowej i wprowadzone do uwięziowej.

Grupa specjalna

Kolejny okres, który ma niebagatelny wpływ na produkcję mleka po wycieleniu, to "trans", czyli przygotowanie do laktacji. W naszej praktyce zauważyliśmy, że jałowki przygotowywane do laktacji już na 4-5 tygodni przed porodem zdecydowanie szybciej "wchodzą na wysokie obroty". Spora grupa hodowców w tym okresie stosuje szereg "zabezpieczeń" takich, jak: gorzkie sole, czy produkty mające właściwości glukoplastyczne (tj. glikol czy gliceryna).

Zdolność pierwiastek do pobrania suchej masy często oscyluje pomiędzy 19 a 21 kg, dlatego warto utrzymywać je w osobnej grupie, bo tylko w ten sposób jesteśmy im w stanie zapewnić specjalną, skoncentrowaną dawkę paszy.

W tym okresie musimy też jednak pamiętać o prawidłowym żywieniu mineralnym i nie zapominać o stosowaniu dawki pokarmowej zbliżonej składem do tej stosowanej po porodzie, czyli tzw. dawki rozdojeniowej. Komponując ją zaś dla HF pamiętajmy, że jest to krowa bardzo specyficzna. To zwierzę stworzone przez genetyków do produkcji dużej ilości mleka. W niektórych fermach jednak holsztynofryzy w pierwszej laktacji "nie popisują się" wydajnością. Czyja to wina? Z całą odpowiedzialnością odpowiadamy - hodowców. Dlaczego? Ano dlatego, że nie są w stanie sprostać ich wymaganiom żywieniowym. Musimy zdać sobie bowiem sprawę z tego, że w początkowej fazie laktacji, zwierzęta te często cierpią z powodu niedoboru energii. I choć ich zdolność pobrania suchej masy po porodzie rośnie z dnia na dzień, to dopiero między 4 a 6 tygodniem laktacji holsztynofryzy są jej w stanie pobrać tyle, ile zapewnia im pokrycie zapotrzebowania.



Jak temu zaradzić?

Nie jest to zadanie łatwe. Proszę sobie wyobrazić, że HF po wycieleniu cierpi na deficyt energii równy 500 g czystej glukozy. Tak duży deficyt możemy zminimalizować tylko odpowiednim postępowaniem z pierwiastkami. Musimy im zapewnić w początkowej fazie laktacji komfortowe warunki środowiskowe i pokarmowe. Wielu hodowców, za naszą namową, stworzyło grupę krów świeżo wycielonych. Często są to bardzo małe grupy, co ułatwia kontrolę zwierząt. W wielu fermach zwierzętom w tej grupie mierzy się temperaturę, po to aby jak najwcześniej można było zauważyć ewentualne problemy zdrowotne. Tak mała grupa zwierząt pozwala też na przygotowanie specjalnej dawki pokarmowej, którą te zwierzęta są w stanie pobrać i wykorzystać. Pamiętajmy, że w tym okresie zwierzęta pobierają stosunkowo mało paszy, a zatem powinniśmy im dostarczyć bardzo skoncentrowaną dawkę energii i białka. Utworzenie grupy krów świeżo wycielonych zmniejsza ponadto rywalizację między zwierzętami o stół paszowy.

Jeśli takiej osobnej grupy nie ma, to krowy tuż po porodzie często są odpychane od stołu i poidła przez mocniejsze zwierzęta. Zdolność pierwiastek do pobrania suchej masy często oscyluje pomiędzy 19 a 21 kg, dlatego warto utrzymywać je w osobnej grupie, bo tylko w ten sposób jesteśmy im w stanie zapewnić specjalną, skoncentrowaną dawkę paszy.

Fortele starszych krów

W oborach, w których są stacje żywienia, pierwiastki są nagminnie objadane przez krowy starsze. A dzieje się to w następujący sposób.

Utworzenie grupy krów świeżo wycielonych zmniejsza rywalizację między zwierzętami o stół paszowy. Jeśli takiej osobnej grupy nie ma, to **krowy tuż po porodzie często są odpychane** od stołu i poidła przez mocniejsze zwierzęta.

Gdy pierwiastka wchodzi do stacji, to automat oczywiście wysypuje dla niej paszę, ale w tym momencie stara krowa uderza w pierwiastkę i ta się wycofuje, nie zjadając "przyznanej" jej racji. Niestety, tego fortelu komputer nie widzi i hodowca analizując dane, jest przekonany, że karmi pierwiastki na odpowiednim poziomie.

"Czas inwestycji"

Wpływ na małą wydajność pierwiastek ma również zbyt krótki czas po porodzie, po którym dopasowujemy im dawkę żywieniową odpowiednio do ich wydajności. Zauważyliśmy, że 30 dni to za mało na weryfikację. Lepiej uczynić to po 75-90 dniach. Przez ten czas zwierzęta powinny być jeszcze żywione maksymalnymi dawkami, bez względu na wydajność, a okres ten nazywamy "czasem inwestycji". Ustalanie dawki żywieniowej po 30 dniach od porodu może spowodować, że szczyt laktacji nie spełni naszych oczekiwań, bo np. zapomnieliśmy o tym, że pierwiastki jeszcze rosną. ■